

# Buka x Rahim, Się jaram

[Zwrotka 1: Buka]

A ja się jaram, że nie jaram i mnie wiara mija ta  
Jarana faja to nie lada żmija, powiadam – zabija  
Nie nawala już klimat, że wale jak nikotyna  
I pale paczek parę jak lokomotywa do Berlina  
Dziury na ubraniach, cztery stowy za miecha jarania  
Próby zapobiegania i kluby bez odpalania tej zguby  
Bania się kłania, bez tuby padaj na grania  
Jak wypierdalam te szlugi z szalupy, jak Kapitan Faja  
A tu nie ma jak w tramwajach i barach, hotelach, i chatach  
Cholera, wypłata mi tera dopiero lata  
Nie ma jak jarać teraz, nieraz się użerasz  
Jak nadal pożerasz raka i wspierasz tytoniowego papa  
Nie ma jak spoko astma, sound blaster, z płuc jak w spazmach  
Żółć w tym, babrać, płuć tym, kurwa, kasłać!  
To gównu jak kasztan, w płuco ktoś Ci nasrał  
Więc rzuć to w chuj, cobyś wykasłał asfalt

[Refren: Buka] x4

A ja się jaram, że nie jaram jak faja Popeye'a  
Że jestem baran i nie jaram, jara twoja stara

[Zwrotka 2: Rahim]

Nawet przez myśl mi nie przeszło, jak to wciąga  
Chciałem tylko puszczać kółka i nauczać się zaciągać  
Spółka liczona w latach, nie miesiącach  
Nie gadam o rurkach, bibułkach czy bongach  
Jeśli twa lokomotywa sięgała Berlina, Rahima  
Skład wagonów kończył się w Chinach  
Zadyma przypomina-jąca dym z komina  
A w żyłach płynąca nikotyna  
Nieustanne "Yhy, yhy" lub "Yhy, yhy! Pfu!"  
Przy tym odór niczym aschenbecher  
Koniec walki z kretesem, na to keszem i rwetesem  
Bom swego losy szefem  
Pomarańczowa flara, niczym nocna mara, powraca w koszmarach  
Biednego mara, ja to ex-palacz, więc ode mnie wara!  
Zaś atakuje poczwara, niegdyś dobrana z nas para  
W końcu się budzi ofiara, no i jara, że nie jara!

[Refren: Buka] x4

A ja się jaram, że nie jaram jak faja Popeye'a  
Że jestem baran i nie jaram, jara twoja stara

[Outro: Rahim] x2

Ja się jaram, że nie jaram

[Outro: Scratche/Cuty: DJ Bambus] x2

Palenie albo zdrowie  
"Yhy, yhy" lub "Yhy, yhy"  
Przy tym odór niczym aschenbecher  
Wybór należy do ciebie